

Waldemar Chrostowski

Asyryjska diaspora Izraelitów : wyzwania i perspektywy badawcze

Collectanea Theologica 70/1, 7-24

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR CHROSTOWSKI, WARSZAWA

**ASYRYJSKA DIASPORA IZRAELITÓW – WYZWANIA
I PERSPEKTYWY BADAWCZE**

W pismach składających się na Stary Testament zawartych jest wiele teologicznych syntez dziejów biblijnego Izraela. Zebrane i połączone razem, przeplatają się i nawzajem uzupełniają, wyrażając rozmaite zamysły, które ożywiały wykorzystane w tych księgach wcześniejsze twórczo świętej Tradycji biblijnego Izraela¹, a także cele, jakim chcieli sprostać autorzy i redaktorzy ksiąg biblijnych w ich kanonicznym kształcie. W ten sposób ukształtowała się i wyraziła wielość i różnorodność spojrzeń na bliższą i dalszą przeszłość Izraela jako narodu i wspólnoty religijnej. Starotestamentowe syntezy dziejów, jak zresztą każda historia, również pisana w naszych czasach, nie tylko odzwierciedlają rzeczywistość, lecz ją też tworzą.

Nowożytna krytyka historyczna Biblii zakwestionowała mnóstwo stwierdzeń uznawanych przez wieki za pewne. Rzeczowemu, a często surowemu, osądowi poddano każdy tekst i niemal każdy okres dziejów biblijnego Izraela, od Księgi Rodzaju z jej nawiązaniem do prapoczątków świata i człowieka oraz protoplastów Izraela jako narodu, aż po ustalenie i zamknięcie kanonu ksiąg świętych, jakie dokonało się w początkach ery chrześcijańskiej. Na tym tle tym więcej daje do myślenia fakt, że prawie wszystkie dotychczasowe krytyczne przewartościowania Biblii i czasów, których ona dotyczy, zgodnie pomijają krytyczną refleksję nad złożonymi i długofalowymi skutkami upadku Samarii i królestwa Izraela w 722 r. przed Chr. oraz sytuacją, jaka – zarówno na terenie Palestyny jak poza nią – wytworzyła się w kilku dziesięcioleciach, które nastąpiły po tych dramatycznych wydarzeniach i utrwałała w następnych stuleciach. Biblijna prezentacja końca VIII i niemal całego VII w. przed Chr. jest nader skąpa. Ogranicza się prawie wyłącznie do królestwa Judy

¹ W. Chrostowski, *Od świętej Tradycji do Pisma Świętego*, Przegląd Powszechny 1/1987, s. 86-102.

i Jerozolimy, stanowiąc wymowne świadectwo nietrudnych do rozpoznania tendencji interpretacyjnych. Ich wspólną cechą jest wyraźna nieprzychylność czy wręcz wrogość wobec mieszkańców północnej części podzielonej monarchii i ich sukcesorów. Najstarszą wersję opowiadania o upadku Samarii i królestwa Izraela odnajdujemy w deuteronomicznym dziele historycznym², dokładniej w Drugiej Księdze Królewskiej 17. Najpierw bardzo zwięźle przedstawiono tam postępujące uzależnienie władców Samarii od Asyryjczyków (ww. 1-4), potem pojawia się lakoniczna wzmianka o obleżeniu i zagładzie Samarii oraz przesiedleniu jej mieszkańców (ww. 5-6), a po niej następuje nieproporcjonalnie długi wywód na temat przyczyn upadku królestwa Izraela (ww. 7-23) oraz pochodzenia Samarytan (ww. 24-41). Nie ulega wątpliwości, że nad całym tym fragmentem deuteronomicznej syntezy dziejów zaciążyła perspektywa silnie wroga Samarytanom (zob. ww. 34-41). To jednostronne spojrzenie na dzieje przedwygnaniowego Izraela uległo dalszej radykalizacji w kronikarskim dziele historycznym, ograniczonym wyłącznie do przedstawienia losów królestwa Judy³.

Jakkolwiek panuje przekonanie, że historyczna wiarygodność obydwu syntez, deuteronomicznej i kronikarskiej, opracowanych z myślą o kształtowaniu ówczesnej teraźniejszości i przyszłości, pozostawia wiele do życzenia, jest faktem, iż nadal trzyma się mocno zawarte w nich spojrzenie na okoliczności oraz skutki upadku królestwa Izraela i jego stolicy Samarii. Dominujące wśród biblistów stanowisko streszczają na przykład takie słowa: „Izrael jako samodzielne państwo przetrwał tylko dwieście lat. Upadł pod naporem Asyrii w 721 r. Tysiące jego mieszkańców uprowadzono do górnej Mezopotamii i Medii, gdzie ostatecznie zniknęli ze sceny dziejowej”⁴. Aczkolwiek wciąż jest to ogólna opinia, istnieje wiele mocnych przesłanek, które ten utrwalaony pogląd historyków i bi-

² Kompetentną syntezę aktualnego stanu badań nad deuteronomicznym dziełem historycznym zob. A. de Pury, Th. Roemer, J.-D. Macchi, *Israël construit son histoire. L' historiographie deuteronomiste à la lumière des recherches récentes*, Le Monde de la Bible 34, Genève 1996 (rec. W. Chrostowski, CTh 1/1998, s. 223-226).

³ Na temat kronikarskiego dzieła historycznego zob. np. P. Welten, *Geschichte und Geschichtsdarstellung in den Chronikbüchern*, WMANT 42, Neukirchen-Vluyn 1973, oraz zwłaszcza: S. Japhet, *The Historical Reliability of Chronicles: The History of the Problem and its Place in Biblical Research*, JSOT 33/1985, s. 83-107, a także D.F. Murray, *Dynasty, People, and the Future: The Message of Chronicles*, JSOT 58/1993, s. 71-92.

⁴ H. Witczyk, *Narodziny i dzieje państwa w dawnym Izraelu*, w: G. Witaszek (red.), *Życie społeczne w Biblii*, Lublin 1997, s. 103.

blistów podają w wątpliwość. Prowadzą one do wniosku, że w zamiarach autorów dzieła deuteronomicznego, a potem kronikarskiego, leżało nie tylko całkowite zdezawuowanie losów i osiągnięć królestwa Izraela, lecz także zamierzone i brzemienne w skutki przemilczenie faktu zaistnienia pod koniec VIII w. i okrzepnięcia w następnym stuleciu prężnej asyryjskiej diaspory Izraelitów.

Rozmiary klęski królestwa Izraela

W okresie od około 930 do 722 r. przed Chr., czyli przez ponad dwieście lat, w miejsce monarchii utworzonej przez Dawida i Salomona istniały dwa samodzielne, zbratane i zwaśnione ze sobą, państwa: południowe, ze stolicą w Jerozolimie, oraz północne, najpierw ze stolicą w Sychem, potem w Tirsie, zaś od ok. 870 r. w Samarii. Dwie główne biblijne syntezy dziejów tych państw, deuteronomiczna i kronikarska, zostały opracowane później, to znaczy podczas wygnania babilońskiego i po nim. Wtedy państwo północne od dawna już nie istniało, natomiast Jerozolima i Juda uzurpowała sobie wyłączność na konsolidowanie oraz kształtowanie tożsamości i świadomości potomków Izraelitów z obydwu części podzielonej monarchii, którym udało się przeżyć druzgocące katastrofy zgotowane przez Asyryjczyków i Babilończyków. Czytając deuteronomiczną i kronikarską wersję dziejów przedwygnaniowego Izraela można odnieść wrażenie, że istnienie państwa północnego było niewiele znaczącym epizodem, który słusznie zakończył się klęską, bo jedynym depozytariuszem religijnej i narodowej tożsamości była wyłącznie Jerozolima oraz ścisła z nią łączność.

Wciąż dominujący paradygmat w spojrzeniu na sytuację demograficzno-społeczno-religijną na terytorium byłego królestwa Izraela po najazdach asyryjskich, jakie miały miejsce w drugiej połowie VIII w. przed Chr., jest zdominowany przez ujęcie, które znalazło wyraz w deuteronomicznym dziele historycznym, odzwierciedlającym późniejsze polemiki antysamarytańskie⁵. Opierając się na Drugiej Księdze Królewskiej, a także na milczeniu innych ksiąg biblijnych, przyjmuje się, że życie na tym terenie zamarło i że nie wydarzyło się tam nic interesującego. W deute-

⁵ H.H. Rowley, *The Samaritan Schism in Legend and History*, w: *Israel's Prophetic Heritage. Festschrift für J. Muilenburg*, New York – London 1962, s. 208-222; zob. również rozdział *L'Origine de la province de Samarie: Ce que la Bible en dit (2 Rois 17)*, w: J.-D. Macchi, *Les Samaritaines: Histoire d'une légende, Israël et la province de Samarie*, Le Monde de la Bible 30, Genève 1994, s. 47-72 z bibliografią tej problematyki.

ronomicznym opowiadaniu o wydarzeniach, jakie nastąpiły po 722 r. pojawia się tylko jeden dotyczący Samarii i królestwa Izraela wtęret, w 2 Krl 18,9-12, powielający spojrzenie z 2 Krl 17,5-6 z tym samym uzasadnieniem: „[Stało się tak] dlatego, że nie słuchali głosu Pana, Boga swego, i przekroczyli Jego przymierze – wszystko, cokolwiek przykazał Mojżesz, sługa Pański. Nie słuchali tego ani nie spełniali”. Mimo to nawet pobieżny wzgląd na realia geograficzne, topograficzne i demograficzne nasuwa przypuszczenie, że w gruncie rzeczy było inaczej.

Terytorium państwa północnego liczyło około 7 300 km kwadratowych, podczas gdy terytorium państwa południowego, liczące około 5 000 km kwadratowych, było prawie o połowę mniejsze. Asymetrię odnośnych proporcji widać jeszcze bardziej w odniesieniu do danych demograficznych. Państwo północne było w połowie VIII w. zamieszkane przez około 225 000 ludzi⁶, natomiast państwo południowe liczyło niespełna 110 000 mieszkańców. Oznacza to, że gęstość zaludnienia wynosiła odpowiednio 31 osób na km kwadratowy w państwie północnym i 22 osoby w państwie południowym⁷. W podręcznikach historii przedwygnaniowego Izraela oraz w komentarzach do odnośnych ksiąg biblijnych zakłada się, że po 722 r. z większego rozmiarami i liczebnie królestwa Izraela nie przetrwało prawie nic. Ten trwały stereotyp idzie po linii przyjętej w deuteronomicznym dziele historycznym, z dosadną konkluzją bilansującą upadek Samarii i państwa północnego: „Wtedy Pan zapłonął gwałtownym gniewem przeciw Izraelowi i odrzucił go od swego oblicza. Nic nie zostało, jak tylko samo pokolenie Judy” (2 Krl 17,18)⁸. Ta konkluzja całkowicie zdominowała następne księgi biblijne, a także całość żydowskiego spojrzenia na własną przeszłość. Ale najwyższy czas, aby doczekała się wnikliwej i rzetelnej rewizji.

Wiedza, jaką posiadamy na temat skutków asyryjskiej inwazji na Samarię i państwo północne, powinna uwzględniać wydarzenia, które ją poprzedziły. Najazdy Asyryjczyków rozpoczęły się jako karne kampanie wojenne za rządów Menachema (lata 745-736), od którego władca asyryjski otrzymał sowity okup (2 Krl 15,18-20). Były one kilkakrotnie ponawiane, a zakończyły się oblężeniem Samarii przez Salmanassara V

⁶ Te szacunki nie obejmują Gileadu, którego terytorium liczyło ok. 4 200 km kwadratowych, zaś liczbę ludności tego regionu ocenia się na około 125 000 mieszkańców.

⁷ M. Broshi, I. Finkelstein, *The Population of Palestine in Iron Age II*, BASOR 287/1992, s. 53-54.

⁸ W. Chrostowski, „*Nic nie zostało, jak tylko samo pokolenie Judy*” (2 Krl 17,18b) – czy naprawdę? *Zagłada Samarii i królestwa Izraela oraz jej skutki*, *Collectanea Theologica* 68(1998)1, s. 5-22.

oraz jej zajęciem i zburzeniem, dokonany przez jego następcę Sargona II. Najazdy były najczęściej odpowiedzią na bunty i nielojalność lokalnych władców, którzy zobowiązali się do posłuszeństwa. Aczkolwiek towarzyszyły im coraz większe zniszczenia i deportacje ludności izraelskiej do Mezopotamii, nie doprowadziły do całkowitej eksterminacji Izraelitów ani do zupełnego wyludnienia kraju. Ważne wyzwanie dla badaczy zajmujących się tym okresem dziejów stanowi właśnie szersze i wnikliwsze niż dotąd uwzględnianie dostępnych i coraz pełniejszych informacji demograficznych. Specjalistyczne badania w tej dziedzinie zaledwie się rozpoczęły, lecz ich rezultaty są bardzo obiecujące.

Sporo do myślenia daje spojrzenie na proporcje liczby mieszkańców obu stolic podzielonej monarchii w stosunku do ogółu ludności w każdym z dwóch państw. W Samarii mieszkało około 4,3% mieszkańców państwa północnego, natomiast w Jerozolimie około 6,8% mieszkańców państwa południowego⁹. Choć załaga Samarii przybrała katastrofalne rozmiary, to przecież olbrzymia większość ludności państwa północnego mieszkała poza stolicą. Najważniejszą trudność w osiągnięciu lepszego rozeznania na temat kształtu i intensywności zasiedlenia kraju stanowi brak wiarygodnych badań archeologicznych na terytorium byłego królestwa Izraela. Ich podjęciu nie sprzyja napięta sytuacja polityczno-społeczna we współczesnym państwie Izrael. Mimo że w ostatnich latach archeolodzy przeprowadzili obiecujące badania na terenie Galilei¹⁰, wciąż nieodkryte i niezbadane pozostaje wiele miejsc zamieszkiwanych przez ludność arabską, do których archeolodzy nie mają wstępu. Tymczasem tylko solidna eksploracja stanowisk archeologicznych usytuowanych w najbardziej reprezentatywnych miejscowościach byłego królestwa Izraela umożliwi wiarygodne rozeznanie w tym, jak naprawdę wyglądał „kraj obraz po załadzie” dokonanej przez Asyryjczyków.

Rozmiary przymusowych przemieszczeń ludności z różnych rejonów świata podobitego i podporządkowanego władcom imperium nowoasyryjskie-

⁹ M. Broshi, I. Finkelstein, *The Population of Palestine in Iron Age II*, s. 54.

¹⁰ Duże znaczenie mają wykopaliska w starożytnej Betsaidzie, którymi kieruje Rami Arav; uczestniczy w nich także Międzyuczelniana Polska Misja Archeologiczna w Izraelu. Wyniki prac i badań zostały obszernie i interesująco przedstawione podczas konferencji naukowej „Starożytna Palestyna w badaniach polskich”, zorganizowanej 17 XII 1999 r. w sali konferencyjnej Polskiej Akademii Nauk w Łodzi przez Pracownię Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Łódzkiego oraz Katedrę Archeologii Palestyny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, por. P. Nowogórski, *Biblija Betsaida w świetle współczesnych badań w niniejszym numerze CTh*, s. 25-36.

go były na ogół duże. Oblicza się, że tylko w drugiej połowie VIII w. na rządzonym przez siebie obszarze starożytnego Bliskiego Wschodu Asyryjczycy dokonali łącznie ponad 150 mniejszych i większych deportacji. Ale informacje o nich, jakie znajdujemy w źródłach asyryjskich, często są bardzo przesadzone i odzwierciedlają popularną już wówczas i chętnie stosowaną przez władców ideologiczną i polityczną tendencję do megalomanii oraz wyolbrzymiania swoich zwycięstw¹¹. Ocenia się, że ogólna liczba deportowanych wahała się między 140 000 a 600 000 osób¹², ale znaczna rozpiętość tych szacunków dowodzi, że do solidnego rozeznania w tej dziedzinie jest jeszcze bardzo daleko. Podobnie trudno stwierdzić, jak wiele ludności królestwa Izraela stało się ofiarami przymusowych przesiedleń. Dyskusje historyków trwają, lecz na ogół przyjmuje się, że zakrojone na szeroką skalę i obejmujące większą liczbę ludności izraelskiej deportacje były dwie: pierwsza za rządów Tiglat Pilesera III (lata 745-727), który zaanektował północną część królestwa Izraela i wprowadził jako łup 13 520 osób oraz ich bydło i trzody (2 Krl 15,29)¹³, oraz druga po zajęciu i zburzeniu Samarii przez Sargona II, który chełpił się, że uprowadził do Asyrii 27 280 lub 27 290 osób (ANET, s. 284-285). Możemy zatem wnioskować, że ofiarami deportacji padło razem około 40 000 Izraelitów, czyli mniej więcej jedna piąta ogółu ludności zamieszkującej kraj w połowie VIII w. przed Chr. Następstwem najazdów asyryjskich była też ucieczka około 20 000 osób do państwa południowego, której śladem jest specjalna dzielnica wybudowana dla nich w Jerozolimie za rządów króla Ezechiasza¹⁴. Łącznie terytorium państwa północnego opuściło więc około 60 000 mieszkańców. Na rozmiary depopulacji złożyło się również poważne wyniszczenie pozostałej ludności, zabijanej przez najeźdźców i dziesiątkowanej wskutek głodu i chorób. Z braku danych, w czym decydującą rolę mogłaby odegrać archeologia, szacunki są tylko przybliżone. Nawet jeżeli niszczycielskie skutki najazdów asyryjskich dotknęły jeszcze drugie tyle ludności, to obszar państwa północnego był na przełomie VIII i VII w. nadal zamieszkiwany przez połowę ogólnej

¹¹ Szerzej A. Laato, *Assyrian Propaganda and the Falsification of History in the Royal Inscriptions of Sennacherib*, VT 45/1995, s. 198-226.

¹² M. Broshi, R. Gophna, *Middle Bronze Age II Palestine: its Settlements and Population*, BASOR 261/1986, s. 73-90.

¹³ N. Na'aman, *Historical and Chronological Notes on the Kingdom of Israel and Judah in the Eighth Century B.C.*, VT 36/1986, s. 73; tenże, *Population Changes in Palestine following Assyrian Deportations*, Tel Aviv 20(1993)1, s. 105-106.

¹⁴ Szerzej M. Broshi, *The Expansion of Jerusalem in the Reigns of Hezekiah and Manasseh*, IJES 24/1974, s. 21-26; W. Chrostowski, *Zbiór pieczęci z czasów proroka Jeremiasza*, RBL 40(1987)3, s. 191-201.

liczby mieszkańców w okresie poprzedzającym te najazdy, czyli przez około 100 000 osób. Ta cyfra obejmuje także ludność obcego pochodzenia, przymusowo sprowadzoną z Mezopotamii i osiedloną w byłym państwie północnym, bowiem jej liczebność nie była wielka. Ten fakt wprawdzie nie zmienił w zasadniczym stopniu proporcji demograficznych, wywarł jednak trwały wpływ na postrzeganie tej części kraju i jego mieszkańców przez Judejczyków, którzy później stanowczo odcinali się od jakichkolwiek związków z pobratymcami z północy i ich potomkami.

Ludność pozostała na terytorium byłego państwa północnego tworzyli nie tylko biedacy, bo Asyryjczycy ustanowili tam sprawny i trwały system administracyjny, zapoczątkowany już po pierwszych wyprawach wojennych za czasów Tiglat Pilesera III¹⁵, a potem rozwinięty. Znalezińska archeologiczne potwierdzają informacje z inskrypcji asyryjskich, iż po 722 r. Samaria została odbudowana i stała się stolicą prowincji. Po upadku Samarii istniały też liczne i ścisłe związki między ludnością byłego królestwa Izraela a mieszkańcami Elefantyny¹⁶. Można się również domyślać, że gruntowne reformy religijne podjęte w Jerozolimie przez Jozjasza (lata 640-609), nie dokonywały się w próżni, lecz były związane z wydarzeniami na północ od Jerozolimy. Jozjasz miał rozległe ambicje polityczne odtworzenia zjednoczonej pod jego berłem monarchii w jej dawnych granicach, z czego wniosek, iż wciąż istniała świadomość jedności całego narodu, potwierdzona przez intensywne kontakty i związki ludności z obu sąsiadujących ze sobą części. Zarazem coraz bardziej dawały o sobie znać tendencje separatystyczne, które osiągnęły apogeum po zakończeniu wygnania babilońskiego i powrocie części wygnańców do Jerozolimy i Judy. Jest bardzo prawdopodobne, że bezwzględny nacisk na centralizację kultu i rolę świątyni jerozolimskiej, który pod koniec VI w. znalazł wyraz w odbudowie świątyni i wyłączeniu Samarytan z możliwości sprawowania w niej kultu, wynikał z chęci stanowczego odcięcia się od pobratymców z terytorium byłego królestwa Izraela. Lepsza wiedza na temat tych bardzo możliwych związków i wpływów oraz związanych z nimi napięć i konfliktów, stanowi ważne wyzwanie dla

¹⁵ B. Oded, *Observations on Methods of Assyrian Rule in Transjordan after the Palestinian Campaign of Tiglat Pileser III*, JNES 29/1970, s. 177-186.

¹⁶ M. Weippert, *Synkretismus und Monotheismus. Religionsinterne Konfliktbewältigung in alten Israel*, w: J. Assmann, D. Harth (red.), *Kultur und Konflikt*, Frankfurt a. M. 1990, s. 156-157, 170-171; zob. też F. Smyth-Florentin, *Du monotheisme biblique: emergence et alentours*, ASSR 59/1985, s. 5-16; F. Stolz, *Monotheismus in Israel*, w: O. Keel (red.), *Monotheismus im alten Israel und seiner Umwelt*, Biblische Beiträge 14, Freiburg 1980, s. 143-189.

badania biblijnych i historycznych, którym w sukurs może i powinna przyjść również archeologia.

Przymusowe wygnanie a dobrowolna diaspora

Biblia Hebrajska spycha w niepamięć wszystko, co wydarzyło się w północnej części byłej podzielonej monarchii. Na przedłużeniu tego podejścia znajduje się również jej milczenie na temat losu izraelskich wygnańców deportowanych przed i po zagładzie Samarii. Już pierwsza, liczebnie duża deportacja dokonana w czasach Tiglat Pilesera III, w deuteronomicznym dziele historycznym została potraktowana bardzo zdawkowo: „Za czasu Pekacha, króla izraelskiego, wtargnął Tiglat Pileser, król asyryjski, i zajął Ijjon, Abel-Bet-Maaka, Janoach, Kedesz, Chasor, Gilead, Galileję, cały kraj Neftalego, a pojmanyh przesiedlił do Asyrii” (2 Krl 15,29). Wśród odnalezionych inskrypcji asyryjskich dotyczących podbojów Tiglat Pilesera III¹⁷ znalazł się zapis z aluzją do tych wydarzeń, z którego wynika, że liczba deportowanych była wysoka, bo wynosiła 13 520 osób. Podobnie lakoniczna informacja pojawia się w Biblii w odniesieniu do deportacji, jaka miała miejsce po 722 r.: „W dziewiątym roku [rządów] Ozeasza król asyryjski zdobył Samarię i zabrał Izraelitów w niewolę do Asyrii, i przesiedlił ich do Chalach, nad Chabor – rzekę Gozanu, i do miast Medów” (2 Krl 17,6; por. 18,11). Ze źródeł asyryjskich wiadomo, że tym razem liczba deportowanych wynosiła ponad 27 000 osób. Nie może zatem ująć uwagi fakt, że losy jednej i drugiej fali deportowanych, łącznie około 40 000 osób, nie interesowały autorów deuteronomicznego dzieła historycznego. Tymczasem na pewno nie byli to ludzie pojmani i przesiedleni przypadkowo. Nie zostali też wyniszczeni i nie rozplynęli się w nowym środowisku, lecz zachowali w nim i rozwinęli własną tożsamość.

Można powiedzieć, że Tiglat Pileser III stworzył pewien stabilny „kanon” podbojów i postępowania z podbitą i przesiedloną przez siebie ludnością. Jego wyprawy miały poskromić bunty lub im zapobiec. Wśród owoców odniesionych zwycięstw szczególną rolę odgrywały deportacje ludności, przymusowo przesiedlanej z jednego regionu ogromnego imperium w drugi. Wszędzie jednak potrzebowano ludzi. Gdy przesiedleńczy

¹⁷ Zob. H. Tadmor, *The Inscriptions of Tiglat-Pileser III King of Assyria. Critical Edition, with Introduction, Translations and Commentary*, The Israel Academy of Sciences and Humanities, Jerusalem 1994; rec. W. Chrostowski, CTh 69(1999)1, s. 199-203.

docierali do celu, ich prześladowanie ustawało. Podobnie było z deportowanymi mieszkańcami królestwa Izraela. Jest niemal pewne, że załącznikiem późniejszej diaspory stała się przede wszystkim przesiedlona za rządów Tiglat Pilesera III pierwsza fala wygnańców. Gdy po 722 r. napłynęli do Mezopotamii nowi deportowani, spotkali tam swoich pobratymców, którzy przez około dziesięć lat zdążyli przywyknąć do nowej sytuacji, a nawet się w niej urządzić. Można słusznie domniemywać, że sytuacja nowych grup wygnańców była zatem dużo łatwiejsza do zniesienia.

W wyjaśnieniu i poznawaniu tej problematyki bardzo przydatne są osiągnięcia asyriologii. Ta dziedzina wiedzy uczyniła w ostatnim półwieczu ogromne postępy, które powinny być skutecznie przenoszone na teren badań biblijnych. Tymczasem tak się nie dzieje. Co więcej, nawet uznani asyriolodzy w spojrzeniu na ten etap dziejów biblijnego Izraela, który odpowiada okresowi nowoasyryjskiemu, nadal pozostają zależni od ujęcia forsowanego przez deuteronomiczne dzieło historyczne. Asyryjczycy są zatem przedstawiani jako naród okrutny i siejący grozę oraz bezlitośnie obchodzący się z ludnością podbitych terytoriów. Jest swoistym paradoksem, że na starożytne deportacje patrzy się pod kątem masowych i wyniszczających przymusowych przesiedleń, jakie odbyły się w XX w., którym często towarzyszyła straszliwa eksterminacja tysięcy, a nawet milionów ludzi. Ważne wyzwanie, jakie stoi przed historykami i biblistami, polega z jednej strony na tym, aby rzetelnie badać naturę i następstwa deportacji dokonywanych przez Asyryjczyków, a także krótko- i długofalową politykę wobec deportowanych, prowadzoną na terenie Mezopotamii i na innych podbitych terytoriach¹⁸. Nie była to eksterminacja, choćby z tego względu, że Asyryjczycy zawsze potrzebowali taniej i wydajnej siły roboczej. Ich polityka była jednak o wiele bardziej dalekowzroczna. Istnieje sporo dowodów na to, że od podbitej ludności oczekiwali przede wszystkim lojalności. Krwawo tłumili wszelkie bunty, natomiast posłusznym sobie poddanym dawali dużo swobody i chętnie korzystali z ich usług i zdolności¹⁹. Dotyczyło to również deportowanych Izraelitów.

Nie mamy żadnych informacji, z których wynikałoby, że w sytuacji wygnania deportowani Izraelici buntowali się przeciw swoim panom.

¹⁸ Szerzej na ten temat B. Oded, *Mass Deportations and Deportees in the Neo-Assyrian Empire*, Wiesbaden 1979.

¹⁹ Szczegóły np. w tekście odnalezionego w 1955 r. w Nimrud (staroż. Kalach) traktatu sukcesyjnego Asarhaddona, którego rządy przypadają na czas okrzepnięcia asyryjskiej diaspory Izraelitów; zob. J. Maniacyk (przekł. i wstęp), *Traktat sukcesyjny Asarhaddona króla Asyrii (681-669 p.n.e.)*, Źródła do Historii Starożytnego Bliskiego Wschodu, Poznań 1994.

Z roczników Sargona II wynika, że po osiedleniu się w nowych miejscach byli wcielani do wojska i dochodzili w nim do znaczących stanowisk²⁰. Również z analizy rozmaitych imion występujących na asyryjskich inskrypcjach z VII w. wynika, że izraelscy przesiedleńcy osiągnęli w nowych warunkach niemałe wpływy i znaczącą pozycję społeczną. Jest też bardzo prawdopodobne, że mieli znaczny udział w burzliwym rozwoju ówczesnej nauki i sztuki. Odnaleziono sporo inskrypcji królewskich, listów i tekstów administracyjnych, a także teksty literackie (mity, eposy, legendy) i religijne, które świadczą, że okres politycznej pomyślności imperium nowoasyryjskiego szedł w parze z jego pomyślnością cywilizacyjną i kulturową²¹. Bogactwo odnalezionych świadectw budzi prawdziwy podziw dla umiejętności skrybów i dalekowzroczności władców, którym sprawy kultury nie były obojętne. Z tych dobrodziejstw cywilizacyjnych korzystali również, a także je pomnażali, deportowani Izraelici. Władcy asyryjscy, najpierw Tiglat Pileser III, a potem Sargon II i Sennacheryb, osiedlali ich w jednym regionie, a mianowicie w północnej części swojego imperium, co w naturalny sposób sprzyjało konsolidacji wygnańców. Właśnie te zagadnienia stanowią szczególnie obiecujące pole, aby naświetlić losy i położenie deportowanych z Samarii i królestwa Izraela. Wnikliwa analiza zachowanych świadectw, głównie paleograficznych, pozwoli na ubogacenie i poszerzenie naszej wiedzy, a zatem na przełamanie monopolu późniejszej perspektywy judzkiej w przedstawianiu tego, co wydarzyło się wśród izraelskich wygnańców w Mezopotamii w okresie między klęską Samarii a klęską Jerozolimy.

Niemałe znaczenie ma też uważne przyjrzenie się sytuacji wygnańców z Jerozolimy, którzy w pierwszym dwudziestoleciu VI w. zostali w kilku (prawdopodobnie trzech) falach deportacyjnych przesiedleni przez Babilończyków. Biblijne dane na temat rozmiarów tych deportacji bardzo się między sobą różnią²². Gdyby polegać na cyfrach podanych w Księdze Jeremiasza 52,28-30, największą grupę, liczącą około 4600 osób, stanowili przesiedleni w 597 r., wśród których znalazł się król Jorjakin i młody Ezechiel. Dziesięć lat później, po zajęciu i zburzeniu Jerozolimy, Babilończycy uprowadzili 832 osoby, zaś w r. 582, po zabój-

²⁰ D.J. Wiseman, *Records of Assyria and Babylonia*, w: D. Winton Thomas (red.), *Documents from Old Testament Times*, New York 1961, s. 60.

²¹ Szerzej zob. np. G. Roux, *Mezopotamia*, przeł. B. Kowalska, J. Kozłowska, Warszawa 1998, s. 280-303; rec. W. Chrostowski, *CTh* 69(1999)4, s. 199-203.

²² Szerzej zob. pr. zb., przeł. W. Chrostowski, *Starożytny Izrael. Od czasów Abrahama do zburzenia Jerozolimy przez Rzymian*, Warszawa 1994, s. 216-219.

stwie Godoliasza, deportowano dalszych 745 osób. Łącznie daje to nieco ponad 6 000 osób. W Drugiej Księdze Królewskiej 24,14 liczba deportowanych została oszacowana na około 10 000 osób. Wydaje się, że ta cyfra jest zawyżona albo odzwierciedla dane dotyczące rozmiarów wszystkich kolejnych deportacji, połączonych w deuteronomicznym dziele historycznym z zagładą Jerozolimy i świątyni²³. Te, w porównaniu z rozmiarami deportacji dokonanych przez Asyryjczyków, znacznie mniejsze grupy wygnańców w nowych miejscach szybko się skonsolidowały i okrzepły, oraz osiągnęły wysoki status materialny i społeczny. Sytuacja wygnania, którą postrzegamy przez pryzmat Psalmu 137 (ale bez jego końca, czyli bez ww. 7-9), nie mogła być przez nich postrzegana jako okrutna kara, skoro okazało się, że na obczyźnie ułożyli sobie życie lepiej niż w kraju. Gdy w 539 r., czyli właściwie już w następnym pokoleniu, władca perski Cyrus pozwolił im na powrót do ojczyzny, skorzystali z tej możliwości tylko nieliczni.

W ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat dokonano się przejście od przymusowego wygnania do życia w dobrowolnie wybranej diasporze. Tempo, w jakim ono nastąpiło, dowodzi, że deportowani przez Babilończyków mieszkańcy Jerozolimy i Judy nie trafili w próżnię, lecz spotkali w Mezopotamii i skorzystali z przychylności swoich pobratymców, to znaczy potomków tej ludności, którą ponad sto lat wcześniej Asyryjczycy deportowali z Samarii i królestwa Izraela. Z Księgi Ezechiela jednoznacznie wynika, że już w samych początkach wygnania prorok przemawiał do społeczności, która była dobrze zorganizowana. Aczkolwiek odzwierciedlała strukturę grup przywódczych w przedwygnaniowym społeczeństwie judzkim²⁴, mogła zaistnieć tak szybko jedynie dlatego, że wygnańcy z Jerozolimy trafili na dobrze przygotowany i przychylny im grunt, jaki stworzyli ich rodacy pochodzący z północnej części dawnej podzielonej monarchii. Przebywając tam dłużej nie tylko nauczyli się żyć w diasporze, lecz i czerpać z tego spore korzyści.

Bardzo interesującą sprawą są psychologiczne skutki zetknięcia się ze sobą, a następnie połączenia i wymieszania dwóch fal migracji: tej z czasów asyryjskich oraz następnej z czasów babilońskich. Wzajemne animozje i urazy były silnie zastarzałe. W nowych warunkach początko-

²³ Przesadzone i niepodparte żadnymi argumentami są szacunki, które przedłożył Z. Małeckki, oceniające liczbę deportowanych przez Babilończyków na ponad 120 000 osób; zob. Z. Małeckki, *Monoteizm w Księdze Deuteroizajasza (Iz 40-55)*, Kraków 1998, s. 22-23.

²⁴ Obszernie na ten temat zob. I.M. Dugnid, *Ezekiel and the Leaders of Israel*, SVT 46, Leiden – New York – Köln 1994.

wą przewagę miała z pewnością „zasiedziła” diaspora złożona z potomków ludności z byłego państwa północnego. Duże możliwości w zakresie pełniejszego poznania tej problematyki dają wnikliwe badania nad Księgą Ezechiela. Dla proroka punktem wyjścia do obrachunku z przeszłością narodu była podjęta w 622 r. przez Jozjasza reforma kultu²⁵. Ezechiel kierował swoje surowe napomnienia mając na względzie obydwie części podzielonego narodu. W rozdziałach 16 i 23 jego wypowiedzi są tak wyraziste i żywe jak gdyby Samaria nadal istniała, zaś przysłała odnowa narodu polegała na połączeniu go w jedną zgodną całość²⁶. Tymczasem Samarii w jej dawnym kształcie już nie było, zaś prorok zwracał się do tych Izraelitów, którzy mimo znacznego upływu czasu ustrzegli z dala od ojczyzny swoją narodową i religijną tożsamość. Niektóre fragmenty Księgi Ezechiela są bezpośrednio do nich adresowane. Jego napomnienia, pozbawione pruderii, były też skierowane do rodaków przesiedlonych w 597 r. wraz z królem Jozakinem z Jerozolimy. Nie dopuszczali oni do siebie myśli o ewentualnej zagładzie Miasta Świętego, podczas gdy prorok głosił, że los Samarii powinien i dla nich stanowić skuteczne ostrzeżenie. Wcześniej, czyli przed deportacją, wiedzieli o pobratymcach z Mezopotamii i zapewne nimi gardzili. Gdy znaleźli się w takim samym położeniu, rychło zauważyli różnicę między przymusowym wygnaniem a dobrowolną diasporą. Wprawdzie Księga Ezechiela stała się w ostatnich dziesięcioleciach przedmiotem wielu drobiazgowych studiów, wśród których prym wiedzie monumentalny komentarz napisany przez Walthera Zimmerlego, ale te doniosłe aspekty historycznego, społecznego i religijnego kontekstu nauczania proroka nie doczekały się jeszcze uwagi, na jaką naprawdę zasługują.

Diaspora asyryjska jako ważny gwarant trwałości świętej Tradycji przedwygnaniowego Izraela

Zastanawia fakt, że o ile upadek i zagłada Samarii oraz królestwa Izraela, a także losy i położenie wygnańców deportowanych przez Asyryjczyków, niewiele obchodziły autora bądź autorów deuteronomicznego dzieła

²⁵ W. Chrostowski, *Ezechiel jako świadek asyryjskiej diaspory Izraelitów*, w: M. Wojciechowski (red.), *Miłość jest z Boga. Wokół zagadnień biblijno-moralnych. Studium ofiarowane ks. prof. dr hab. Janowi Łachowi*, Warszawa 1997, s. 81-88.

²⁶ W. Chrostowski, *Prorok wobec dziejów. Interpretacje dziejów Izraela w Księdze Ezechiela 16,20 i 23 oraz ich reinterpretacja w Septuagincie*, Warszawa 1991, s. 142-146; tenże, *Ezechiel jako świadek asyryjskiej diaspory Izraelitów*, s. 88-94.

historycznego, o tyle w deuteronomicznej prezentacji dziejów podzielonej monarchii znalazły się rozbudowane i wiarygodne informacje o losach królestwa Izraela. Dość wspomnieć, że duży rozmiarami tekst dotyczący czasu, jaki upłynął między śmiercią Salomona i rozpadem zjednoczonej monarchii a zagładą Samarii, obejmowanego nazwą podzielonej monarchii (1 Krł 12,1 – 2 Krł 17,41), ma w znacznym stopniu na względzie wydarzenia i osoby związane właśnie z królestwem Izraela. Wprawdzie zawiera on panoramiczny i równoległy przegląd dokonań i porażek władców w obydwu państwach, ale intrygująca jest np. szczegółowość i rozmiary cyklu opowiadań o Eliaszu i Elizeuszu (1 Krł 17,1 – 2 Krł 13,21). Skoro deuteronomiczne dzieło historyczne zostało opracowane na wygnaniu babilońskim, można przyjąć, że wzmiankowane i wykorzystane w nim źródła, takie jak Księga Kronik Królów Judy i Księga Kronik Królów Izraela powstały bądź były znane w południowej części podzielonej monarchii. Trzeba jednak postawić pytanie o to, jakimi kanałami pamięć o Eliaszu i Elizeuszu, którzy żyli i działali w połowie IX w., przetrwała prawie trzy lata, a następnie została utrwalona na piśmie w dziele deuteronomicznym. Istnieją tutaj trzy możliwości: 1. ustrzegli jej uciekierzy z Samarii, którzy pod koniec VIII w. osiedlili się w Jerozolimie; 2. była ona nadal żywa wśród ludności, która przeżyła najazdy asyryjskie i pozostała na terytorium byłego królestwa Izraela; 3. zachowała się wśród deportowanych do Mezopotamii, którzy przeobrazili się w diasporę, a w nowym środowisku długo zachowali swoją odrębną tożsamość. Ta trzecia możliwość nigdy dotąd nie była poważnie brana pod uwagę, ale wiele wskazuje na to, że właśnie diaspora asyryjska stała się ważnym, a może nawet najważniejszym gwarantem ciągłości i trwałości świętej Tradycji rozwijanej wcześniej w północnej części przedwygnaniowego Izraela.

To samo odnosi się do dwóch pierwszych proroków-pisarzy, Amosa i Ozeasa, działających w królestwie Izraela w połowie VIII w., czyli na krótko przed upadkiem Samarii. Księgi opatrzone ich imieniem też powstały później, to znaczy w okresie wygnania babilońskiego. Od dawna podkreślano ich ścisłe związki z deuteronomicznym dziełem historycznym²⁷, co potwierdziły badania, które przeprowadził K. Zobel²⁸. Obie

²⁷ G. von Rad, *Das Gottesvolk im Deuteronomium*, Stuttgart 1929; H.W. Wolff, „Wissen um Gott“ bei Hosea als Urform von Theologie, *EvTh* 12/1953, s. 533-554; tenże, *Hoseas geistige Heimat*, *TLZ* 81/1956, s. 83-94; A. Alt, *Die Heimat des Deuteronomium w: Kleine Schriften* 2, Munich 1953-59, s. 295-315.

²⁸ K. Zobel, *Prophetie und Deuteronomium. Die Rezeption prophetischer Theologie durch das Deuteronomium*, BZAW 199, Berlin – New York 1992.

księgi wiernie odzwierciedlają historyczną, społeczną i religijną rzeczywistość, w jakiej działali Amos i Ozeasz. Powraca więc pytanie, w jaki sposób przetrwała pamięć o nich oraz ich dokonaniach, a także głoszone przez nich orędzie. Gdyby założyć, że decydującą rolę w ocaleniu tych elementów Tradycji przedwygnaniowego Izraela odegrali uciekinierzy z Samarii do Jerozolimy byłoby dziwne, iż znaczna część wieku VII, przypadająca na schyłek rządów Ezechiasza i długie panowanie Manassesesa, upłynęła pod znakiem niewierności i obojętności religijnej Judejczyków, zakończonej dopiero reformami, które w 622 r. podjął Jozjasz. Gdyby z kolei założyć, że składniki tej pamięci zostały ocalone wśród pozostałych na terytorium byłego królestwa Izraela, nasuwa się pytanie, kiedy i w jaki sposób trafiły one do Judy i Jerozolimy bądź na wygnanie babilońskie, gdzie powstało dzieło deuteronomiczne. Najbardziej prawdopodobne jest więc domniemanie, że orędzie Amosa i Ozeasza, tak samo jak pamięć o Eliaszu i Elizeuszu, przetrwały w diasporze asyryjskiej, a następnie zostały przejęte, zaktualizowane i zreinterpretowane w środowisku nowej fali wygnańców z Jerozolimy i Judy. Trafili oni przecież w regiony zamieszkiwane od ponad stulecia przez potomków ich pobratymców z byłego królestwa Izraela. Kolejne ważne wyzwanie dla badaczy tych zagadnień stanowi zatem solidna i wnikliwa analiza ksiąg pierwszych proroków-pisarzy, zwłaszcza w tym, co dotyczy nawarstwiających się w nich i połączonych ze sobą różnych elementów tradycji odzwierciedlających odmienne uwarunkowania z okresu nowoasyryjskiego i nowobabilońskiego. Można się domyślać, że krótki okres, jaki wystarczył, aby utrwalić na piśmie te elementy Tradycji Judy i Jerozolimy, które były zagrożone wskutek katastrofy 587 r. przed Chr., tłumaczy się tym, że nowi wygnańcy mogli korzystać z doświadczenia i możliwości stworzonych przez pobratymców, którzy przywykli do życia na obczyźnie, a nawet umieli się tam dobrze urządzać.

Znaczące potwierdzenie tych przypuszczeń przynosi również analiza innych części Biblii Hebrajskiej, np. tzw. historii początków, zamieszczonej w pierwszych jedenastu rozdziałach Księgi Rodzaju. Chociaż na ich temat napisano bardzo wiele, nie dość mocno i wyraźnie podkreśla się, iż odzwierciedlają one rezultaty niezwykle spotkania religii Izraelitów z kulturą i religią Mezopotamii okresu nowoasyryjskiego. Poprzezstańmy na jednym przykładzie, a mianowicie opowiadaniu o ogrodzie Eden z Rdz 2,4b – 3,24²⁹. Większość mezopotamskich paraleli rozpo-

²⁹ Obszernie na ten temat zob. W. Chrostowski, *Ogród Eden – zapoznane świadectwo asyryjskiej diaspory*, Rozprawy i Studia Biblijne 1, Warszawa 1996.

znanych w nim motywów pochodzi właśnie z okresu nowoasyryjskiego³⁰. Opowiadanie, w kształcie, w jakim znamy je z Biblii, wskazuje, że zapożyczony w obcym środowisku język mitopoetycki stał się narzędziem, za pomocą którego wyrażono tradycyjną teologię przymierza³¹. Dzięki temu obce i niebezpieczne wpływy zostały jakby „oblaskawione” i podporządkowane wymaganiom religii monoteistycznej. Znamienne, że zasadnicze elementy teologii przymierza odnajdujemy również w nauczaniu Amosa i Ozeasza³². Sugeruje to, że kobieca i małżeńska symbolika Ozeasza mogła mieć decydujący wpływ na powstanie opowiadania o Edenie, którego bohaterami jest pierwsza para ludzka – Adam i Ewa. Wykorzystano w nim jednak także plastyczne elementy wyobrażeń i mitów mezopotamskich, wskutek czego straciły one swój mitologiczny charakter.

Można też wskazać inne przykłady nie podjętych dotąd perespektyw i możliwości badawczych związanych z istnieniem prężnej i twórczej asyryjskiej diaspory Izraelitów. Jej dziełem jest, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Księga Jonasza, wobec której w dotychczasowych badaniach biblijnych stwierdzamy swoistą bezradność. Jej powstanie umieszcza się w długim okresie między VIII a IV w., z czego wniosek, że nie wiemy o tym nic pewnego. Jonasz, o którym mowa w Księdze noszącej jego imię, pochodzi z północnej części Palestyny. Jeszcze więcej daje do myślenia język, odzwierciedlający dialekt mówiony na terytorium byłego królestwa Izraela i pełen niespotykanych gdzie indziej arameizmów. Jedno i drugie, a także perspektywa teologiczna przychylna Niniwie i jej mieszkańcom, nasuwają przypuszczenie, że dzieło powstało w diasporze asyryjskiej. Utrwalono w nim pamięć o proroku, który być może był jednym z wygnańców, oraz w nowych warunkach wyrażono nowe rozeznanie religijno-moralne, z którego wynika, że dobro nie ogranicza się do wąskich ram Izraela, gdyż Bóg jest Panem wszystkich ludzi. Analiza Księgi Jonasza właśnie pod tym kątem może przynieść wielce obiecujące rezultaty.

To samo można odnieść do dwóch innych zagadkowych proroków, a mianowicie Nahuma i Habakuka. Jednak sytuacja polityczna i społeczna pod koniec VII w., której dotyczyło ich posłannictwo i nauczanie, była już zupełnie odmienna. Imperium nowoasyryjskie chyliło się ku upadkowi i wnet upadło, zaś izraelscy wygnańcy przestali doceniać wcze-

³⁰ Zob. *tamże*, s. 263-266.

³¹ *Tamże*, s. 266-272.

³² *Tamże*, s. 273-278.

śniejszą przychylność władców asyryjskich. Stało się tak być może dlatego, że w wyniku potężnego kryzysu ich położenie znacznie się pogorszyło, a zapewne też i z tego względu, że widząc upadek Asyrii stawiali na nowych władców, czyli Babilończyków. Dlatego z ironią i sarkazmem postrzegali i przedstawiali los swoich dotychczasowych panów. Pomocna w pełniejszym odtworzeniu życia religijnego diaspory asyryjskiej może też być analiza niektórych psalmów, stanowiących owoc spotkania wiary i religijności Izraelitów z językiem i kulturami Mezopotamii właśnie w okresie nowoasyryjskim.

Nowe perspektywy badawcze istnieją również w zakresie odtworzenia i datowania poszczególnych nurtów świętej Tradycji przedwygnaniowego Izraela, jakie rozwijały się na etapie przedliterackim, a następnie doczekały się utrwalenia na piśmie. Dotyczy to zwłaszcza tradycji jahwistycznej³³, która w ostatnich latach jest przedmiotem wszechstronnych badań i burzliwych dyskusji³⁴. Jej początki są umieszczane w X w. przed Chr. albo jak chce J. van Seters – dopiero w okresie wygnania babilońskiego lub jeszcze później. Ta rozpiętość świadczy o bezsilności w przedłożeniu wiarygodnych ustaleń. Tymczasem decydujące do rozstrzygnięcia tych sporów będzie z jednej strony rozpoznanie i uwzględnienie tendencji teologicznych, które dominują u tzw. Jahwisty, zaś z drugiej obecnych w jego dziele zapożyczeń i wpływów mezopotamskich. Jedno nie ulega wątpliwości, a mianowicie, że i w tej dziedzinie należy się poważnie liczyć z istnieniem i ogromnym wkładem asyryjskiej diaspory Izraelitów.

Deuteronomiczne dzieło historyczne wciąż pozostaje najważniejszym źródłem do poznawania dziejów przedwygnaniowego Izraela. Ale skoro historyczna wiarygodność zawartych w nim informacji na temat zagłady Samarii i jej skutków słusznie została zakwestionowana, ma to również doniosłe konsekwencje dla badań nad naturą i okolicznościami powstania tego zbioru. Zastanawia fakt, że w warunkach wygnania babilońskiego powstał on tak szybko, oraz że jest bardzo spójny. Wyrażna niechęć wobec byłego państwa północnego i jego mieszkańców, a także przemilczenie zaistnienia diaspory asyryjskiej idą w parze z forsowa-

³³ *Tamże*, s. 223-230.

³⁴ Związłą syntezę zob. np. A. Kondracki, *Powstanie Pięcioksięgu w świetle najnowszych badań*, w: W. Chrostowski (red.), *Mów Panie, bo słucha sługa Twój. Księga Pamiątkowa dla Księdza Profesora Ryszarda Rubinkiewicza SDB w 60. rocznicę urodzin*, Warszawa 1999, s. 86-98.

niem poglądu, jakoby po zagładzie z rąk Babilończyków w 587 r. Jerozolima i Juda też zupełnie opustoszały. W ostatnich latach podkreśla się jednak, że fakty temu przeczą³⁵. W obydwu kwestiach mamy zatem do czynienia ze spojrzeniem, które z judzkich wygnańców do Babilonii uczyniło jedynych i wyłącznych spadkobierców przedwygnaniowego Izraela, odmawiając wszystkim innym – pobratymcom z północy, a nawet ocalałym w Judzie – prawa do decydowania o losach narodu. Zamiast podejmowania polemiki, po prostu zostali przemilczani. W taki sposób spojrzenie na przeszłość zostało ukierunkowane przede wszystkim ku kreowaniu nowej przyszłości. Napięcia z tym związane dały o sobie znać zwłaszcza po powrocie z wygnania babilońskiego, ale nie ulega wątpliwości, że istniały one również wśród wygnańców. Kolejne, równie trudne, lecz i obiecujące jak pozostałe, wyzwanie polega na cierpliwym i wolnym od uprzedzeń zgłębianiu także i tej problematyki. Świadczy ona bowiem, że wcześniejsza i bogata wielopostaciowość życia przedwygnaniowego Izraela ustąpiła miejsca jego ujednoliceniu.

* * *

Wyzwania, jakie stają przed starotestamentalistami i historykami bliźniego Izraela, oraz perspektywy badawcze związane z uznaniem istnienia wpływowej i kreatywnej diaspory asyryjskiej są przeogromne. Jeżeli dociekania w tym zakresie pozostają ciągle w powijakach, dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że ta diaspora została pochłonięta przez wygnańców z Jerozolimy i Judy. Najpierw przyswoili sobie oni jej osiągnięcia, a następnie przedstawili je po linii odzwierciedlającej nastawienie całkowitej separacji i izolacji od dawnych pobratymców z północy i ich potomków. Mimo to nie dało się im całkowicie wymazać śladów i roli zdezawuowanej przez nich diaspory, wskutek czego w różnych miejscach Biblii Hebrajskiej odnajdujemy mniej lub bardziej wyraźne do niej aluzje. Wynika z nich, że wbrew coraz większej niechęci, pamięć o diasporze asyryjskiej przetrwała długo. Można się domyślać, że intensywność napięć i konfliktów z Samarytanami po powrocie z wygnania babilońskiego do Jerozolimy i Judy też miała związek z tym, że wśród powracających znaleźli się tacy, którzy należeli właśnie do diaspory asyryjskiej. W zmienionych warunkach również oni chcieli mieć coś do

³⁵ Szerzej H.M. Barstad, *The Myth of the Empty Land. A Study in the History and Archeology of Judah During the „Exilic” Period*, Symbolae Osloenses Fasc. Suppl. XXVIII, Scandinavian University Press, Oslo 1996; rec. W. Chrostowski, CTh 69(1999) 1, s. 195-199.

powiedzenia, zostali jednak odepchnięci i pozbawieni wpływów, a to nastawienie w bliższej i dalszej przyszłości zostało rozciągnięte na stosunek Judejczyków, a potem Żydów, do Samarytan.

Kronikarskie dzieło historyczne świadczy, że po reformach Ezdrasza i Nehemiasza podjętych w połowie V w. nastąpiło dalsze usztywnienie nieprzychylnego nastawienia wobec Samarytan. Sprzyjało to stereotypizacji w przedstawianiu dawnego królestwa Izraela i jego losów oraz wymazywaniu pamięci o diasporze asyryjskiej. Zarazem los wygnańców babilońskich był przedstawiany jako niewola. Gdyby nie rozmaite aluzje, rozproszone w starszych fragmentach Biblii Hebrajskiej, do istnienia okrzepłej i twórczej diaspory, która umożliwiła przetrwanie i osiągnięcia wygnańców z Judy i Jerozolimy, nie mielibyśmy pojęcia, że ona w ogóle istniała.

Później rabini wymazali zupełnie pamięć o diasporze asyryjskiej. Nie kwestionowali jej istnienia ani roli, lecz ją niemal całkowicie przemilczeli. Z czasem pojawiły się legendy o „dziesięciu zagubionych pokoleniach”, których do dzisiaj można szukać w różnych rejonach świata, od Kaukazu i Mezopotamii po Amerykę Południową. Znacznie pożyteczniejsze jednak będzie szukanie ich tam, gdzie się faktycznie znajdowali, to znaczy w starożytnej Mezopotamii okresu nowoasyryjskiego. Rozpłynęli się dlatego, ponieważ na nic zdały się nawoływania Ezechiela do ponownego połączenia izraelskiej i judzkiej gałęzi narodu. Zamiast zgody i odbudowania jedności wybrano ekskluzywizm i separację, które przesądziły o tym, że w nowej, żydowskiej świadomości nie było już miejsca dla pobratymców z północnej części dawnej podzielonej monarchii ani dla ich potomków.

ks. Waldemar CHROSTOWSKI